

Wstawianie do ula ramki z węzłami.
Obecnie wystarczy ramka tylko
z początkami

wymiany starych matek, trzeba wychować już za wczesnego i ewentualnie wysłać na trutowisko w celu unasiwienia.

Jeżeli posługujemy się maticznikami, to dla uzyskania ich trzeba brać materiał z plastra zaczerwionego przez matkę zarodową na 14 dni przed datą przewidzianą na robienie nowych rodzin. W ostateczności,

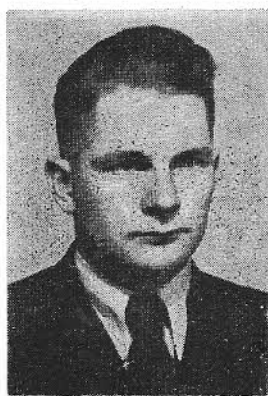
jeżeli nie mamy ani matek, ani też maticzników, osierocone pszczoły same założą maticzniki ratunkowe. Wtedy jednak na 9-ty dzień trzeba wyciąć starsze maticzniki, a zostawić tylko parę młodszych. Starsze maticzniki poznaje się po tym, że ich końce są już oczyszczone z wosku przez pszczoły, a jedwabny kokon utkany przez matkę — odsłonięty.

Oba roje otrzymane w wyniku podziału „na pół lotu“ będą słabsze niż przeciętne o tej porze roje, nawet wówczas jeżeli do rozrażania zostały wzięte pnie najsilniejsze. Dla zapewnienia im dobrego zimowania i szybkiego rozwoju jesiennego lepiej je w kilka dni po podziale wzmocnić przez dodanie 1–2 ramek czerwiu od innych, dość silnych a nie dzielonych rojów.

Dobry pszczelarz tak powinien gospodarować pszczołami

i czerwem w swej pasiece, aby przed zimą wszystkie roje (z wyjątkiem oczywiście paru rezerwowowych) miały mniej więcej jednakową, a przy tym dostatecznie dużą siłę. Jeżeli więc w pasiece jest kilka pni słabszych, to przede wszystkim wypada pomyśleć o tym, że trzeba je będzie koniecznie wzmocnić. Dopiero wtedy można zorientować się, czy istnieją jeszcze możliwości robienia nowych pni.

Ta prosta zasada, która nie powinna budzić żadnych wątpliwości, niestety nie zawsze jest stosowana w praktyce, wskutek czego zimowanie zbyt słabych pni rokrocznie przynosi naszemu pszczelarstwu poważne straty. Część takich rojów spada całkowicie, inne po zużyciu dużej ilości zapasów muszą być na wiosnę łączone, jeszcze inne nie wykorzystują należycie pozostałości z poprzednich zimowań ani wiosennych ani głównych.



NAUKA – PRAKTYCE

10-lecie pracy naukowo - dydaktycznej doc. dr Jerzego Woyke

W kwietniu minęło 10 lat od chwili przeniesienia Zakładu Pszczelnictwa SGGW z Warszawy do Skierniewic i jednocześnie tyleż lat pracy kierownika tego Zakładu — Doc. dr Jerzego Woyke. Z braku miejsca trudno tu opisywać szczegółowo dzieje Zakładu, gdyż wymagałoby to oddzielnego artykułu. Ograniczę się do omówienia pracy Doc. dr J. Woyke.

Jerzy Woyke z pszczelnictwem związany jest od najmłodszych lat, a doświadczalnictwem pszczelnictwem zaczął zajmować się jeszcze przed studiami, które rozpoczął w 1946 r. na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, a ukoń-

czył w 1950 r. z wynikiem bardzo dobrym i z odznaczeniem. Od roku 1949 jeszcze jako student był asystentem Prof. A. Kozikowskiego przy Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologii, gdzie specjalizował się w zakresie pszczelnictwa pisząc pracę magisterską pt. „Wpływ nastroju rojowego na zbiór nektaru“. Pragnąc dalej pracować naukowo i pogłębiać swe wiadomości z dziedziny biologii zapisał się na Wydział Biologii i Nauki o Ziemi Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie odbył studia zoologiczne i gdzie uzyskał drugie magisterium w 1952 r. pisząc pracę pod tytułem „Histologicz-

na budowa organów rozrodczych trutnia“.

W kwietniu 1952 r. mgr Jerzy Woyke został kierownikiem przeniesionego do Skierniewic Zakładu Pszczelnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Na początku 1958 r. uzyskał doktorat pisząc rozprawę pt. „Przebieg kopulacji u pszczoł“. Stopień docenta otrzymał w roku 1961 po złożeniu rozprawy habilitacyjnej pt. „Naturalne i sztuczne unasiwienie matek pszczelich“.

Od chwili objęcia kierownictwa Zakładu Pszczelnictwa SGGW docent Woyke prowadzi wykłady i ćwiczenia z pszczelnictwa na Wydziałach Ogrodnictwa i Zootechnicznym SGGW w Warszawie, a obecnie także w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Prócz wykładów i ćwiczeń kieruje pracami magistrów. Dotychczas w Zakładzie specjalizowali się i uzyskali stopień magistra: Z. Głowska, Z. Soczek, T. Obrębski, C. Zmarlicki, H. Stefańska, H. Kargol, F. Zalewski, A. Zawilski. Tytuł inżyniera uzyskali pszczelarze praktycy: J. Kluk, W. Kumko, M. Mantey, A. Radzik, B. Wojnarowicz, J. Zimny. Prócz tego w Zakładzie od-

był praktykę Bułgar Dymitr Szyrenkow z Zakładu Pszczelnictwa w Płowdiw. Obecnie również czworo magistrantów przeprowadza w Zakładzie prace na tematy hodowlane.

Doc. Jerzy Woyke współpracuje z organizacjami pszczelarskimi wygłaszając referaty i pogadanki na specjalistycznych kursach pszczelarskich; bierze również udział w pracach Polskiego Związku Pszczelarzy jako członek Komisji Hodowlanej. Jest członkiem Komisji Pszczelarskiej przy Komitecie Zootechnicznym Polskiej Akademii Nauk.

W ciągu 10 lat pracy w Zakładzie Doc. dr Woyke poświęcił dużo czasu ścisłym badaniom naukowym. Początkowo zajmował się problemami z zakresu gospodarki pasiecznej i nektarowania drzew owocowych. Obecnie głównie koncentruje się nad zagadnieniami związanymi z biologią i genetyką pszczół. Opublikował wiele artykułów dotyczących budowy organów rozrodczych matki i trutnia zamieszczać jednocześnie nowe oryginalne rysunki wyjaśniające przebieg kopulacji u pszczół.

W 1955 r. jego obserwacje i doświadczenia dostarczyły kilku nowych dowodów, że matka pszczela kopuluje w czasie jednego lotu weselnego nie z jednym, jak dotychczas przypuszczano, lecz z kilkoma trutniami. Wyjaśnił również, dlaczego matki przynoszą z lotów weselnych różne ilości nasienia oraz wykrył przyczyny powtórnych lotów uprzednio unasienionych matek. Jego badania nad przebiegiem naturalnej kopulacji pszczół potwierdziły dotychczasowy pogląd, że izolacja trutowiska pasem bez pszczół szerokości 2,5 km nie daje żadnej gwarancji czystych unasienień. W braku bowiem trutni na miejscu, matki poszukują ich w dalszych okolicach.

Uzyskane wyniki badań i obserwacji nad biologią unasieniania doc. Woyke opublikował w Biuletynie PAN w 1955 i 1956 r. W roku 1956 na XVII Międzynarodowym Kongresie Pszczelarskim w Wiedniu referował wyniki swoich prac o natural-

nym unasienianiu pszczół. Wyniki dalszych badań nad tym zagadnieniem przedstawił również na XVII Międzynarodowym Kongresie Pszczelarskim w Rzymie w 1958 r. Zostały one włączone do wymienionych już rozpraw — doktorskiej i habilitacyjnej.

W 1956 r. wyjechał do Norwegii, a w drodze powrotnej zwiedził Szwecję i zatrzymał się w Berlinie w Zakładzie Pszczelnictwa w Hohen Neuendorf. W trakcie tej podróży wziął udział w Międzynarodowej Konferencji Pszczelarskiej Krajów Skandynawskich w Sem pod Oslo, gdzie zreferował stan hodowli matek w Polsce oraz wyniki swych prac prowadzonych w Zakładzie Pszczelnictwa SGW pt. „Przyczyny powtórnych lotów matek”. Referat ten został wydrukowany w „Nordisk Biotiskrift”. W czasie trwania tej konferencji nawiązał kontakty z naukowcami krajów skandynawskich.

W 1958 r. wyjechał na rok do Stanów Zjednoczonych AP. Już przed wyjazdem przygotowywał się do opanowania techniki sztucznego unasieniania matek pszczelich, co tam osiągnął w zupełności. Wykorzystując własne badania nad naturalnym unasienianiem matek wprowadził pewne udoskonolenia w metodzie sztucznego unasieniania stosowanej dotychczas w USA: zastosował mianowicie większe ilości spermy do unasieniania matek i dwukrotne powtarzanie tego zabiegu, co jako bardziej zbliżone do unasieniania naturalnego dało lepsze wyniki.

W Stanach Zjednoczonych poznał pszczelnictwo amerykańskie zarówno od strony praktycznej jak i naukowej. Pracował na fermie pszczelarskiej L. Shermana liczącej 1500 rojów. Zwiedził wszystkie ważniejsze ośrodki pszczelarskie, m. in. największą na świecie firmę pszczelarską Dadanta w Hamilton. Wygłaszał również referaty o pszczelnictwie w Polsce i o swoich osiągnięciach naukowych. Zaznajomił się z problemami, które rozwiązują naukowcy amerykańscy, oraz z ich metodami badań i nawiązał

liczne kontakty naukowe. Z podróży tej przywiózł 10 różnych mutantów pszczół, które obecnie wykorzystuje do dalszych badań.

W wyniku tej podróży, w czasie której zdobył uznanie naukowców amerykańskich, Doc. dr J. Woyke kieruje badaniami nad biologią unasieniania u pszczół prowadzonymi w ramach badań finansowanych w Polsce przez Amerykański Departament Rolnictwa. Fundusze te pozwoliły na znaczne rozszerzenie zakresu badań w Zakładzie i dodatkowe zaangażowanie na kilka lat 4 pracowników. Wynikiem tych badań zainteresowane są oba kraje.

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Doc. J. Woyke zastosował z dobrym wynikiem po raz pierwszy w kraju sztuczne unasienianie matek pszczelich. Inseminację matek pszczelich wykorzystuje obecnie w wielu prowadzonych badaniach.

W Zakładzie Pszczelnictwa SGW w dalszym ciągu prowadzone są badania nad techniką sztucznego unasieniania, a także nad różnicowaniem płci, dziedziczeniem cech oraz innymi związanymi z tym zagadnieniami. Celem tych badań jest opracowanie nowych, lepszych metod hodowli wysokoprodukcyjnych pszczół.

Do tej pory Doc. dr J. Woyke opublikował (w wydawnictwach krajowych i zagranicznych) 26 prac naukowych oraz 36 artykułów popularnych. Kilka prac napisał wspólnie z naukowcami zagranicznymi. Wiele z jego publikacji w całości lub streszczeniu przedrukowano w czasopiśmie zagranicznych. Poza tym Doc. Woyke jest współautorem opracowywanej do druku „Genetyki i hodowli pszczół”, oraz autorem rozdziału o genetyce pszczół w nowym wydaniu pracy zbiorowej „Hodowla Pszczół”. Prócz tego opracował hasła pszczelarskie do mającego się ukazać rolniczego słownika angielsko-polskiego.

Działalność Doc. dr Jerzego Woyke zdobyła mu uznanie nie tylko wśród naukowców ale również rzeszy pszczelarzy praktyków naszego kraju.

Jan Plewa